

Muzyka – język rozumiany przez wszystkich.

Z tym hasłem spotkały się Magdalena Skowysz (15l.) i Julita Kratyńska (15l.), uczennice Gimnazjum nr 2 w Ełku, które przez dwa lata uczestniczyły w projekcie edukacyjnym Comenius. Motywem przewodnim jest muzyka, więc uczestnikami są młodzi muzycy z Ełku i z Kerpen (Niemcy).

Właśnie wróciłyście z Niemiec. Minął pierwszy rok projektu. Jakie macie plany na jego drugą część, a co zróbiłyście do tej pory razem z innymi muzykami?

Magda: Podczas wyjazdu było sporo odpoczynku, zabawy i zwiedzania, ale też dużo pracy i długich, męczących prób. Nagraliśmy jedną piosenkę, a dwie kolejne mamy już prawie gotowe.

Julita: Przez kolejny rok zamierzamy sami skomponować jeszcze kilka innych utworów po polsku, angielsku i niemiecku. W kwietniu 2014 roku nasi przyjaciele z Kerpen przyjadą do nas, aby podzielić się z nami swoimi pomysłami i nagrać wspólną płytę.

To bardzo ambitne plany. Wymiana uczniowska to na pewno ciekawe doświadczenie. Opowiedzcie, jak wyglądał przykładowy dzień pobytu w Kerpen.

Magda: Rano jechaliśmy razem z naszymi partnerami z wymiany do szkoły. Większość dzieci nie mieszka w samym Kerpen, tylko w okolicznych miasteczkach. Do południa mieliśmy razem dwa bloki tematyczne (u nich jedna lekcja trwa 90 minut), a później próbę, która czasem trwała nawet pięć godzin.

Julita: Lekcje są u nich bardzo zróżnicowane. Na muzyce uczyliśmy się tańczyć w parach rock&rolla, a na historii poznawaliśmy życie Hitlera (śmiech). Nasza koleżanka była nawet odpytywana przy tablicy na chemii.

Magda: Na próbach uczyliśmy się improwizować, układaliśmy razem piosenki i bawiliśmy się muzyką.

A na jakich instrumentach gracie i co skłoniło Was do zapisania się na ten projekt?

Julita: To moja pierwsza taka wymiana uczniowska. Gram na gitarze basowej, więc głównym celem było zdobycie nowych umiejętności, poznanie nowych ludzi i kultury obcego kraju.

Magda: A to jest moja druga wymiana. Wcześniejsza też była ściśle związana z muzyką. Gram od 9 lat na skrzypcach i uwielbiam współpracować z ludźmi, grać w zespołach i orkiestrach. Każde nowe doświadczenie, które pomaga mi jeszcze bardziej rozwinąć się muzycznie, jest dla mnie świetną sprawą. Tylko trzeba mieć pasję, chęć i trochę silnej woli.

Jak spędzaliście w Niemczech wolny czas, z dala od prób i szkoły?

Magda: O dziwo, spędzaliśmy go, nie tracąc kontaktu z muzyką! (śmiech). Spotykaliśmy się wszyscy razem wieczorami. Graliśmy, śpiewaliśmy i tańczyliśmy, jak byśmy się znali od lat!

Julita: Dla nas muzyka jest najlepszym odpoczynkiem. Oczywiście mieliśmy wiele innych atrakcji. Zwiedzaliśmy Kolonię, byliśmy cały dzień w Phantasialandzie – jednym z największych parków rozrywki w Niemczech.

Magda: Chodziliśmy na lody, zakupy, kręgle, grille i pikniki.

A jak było u Was z barierą językową?

Julita: Niestety bariera na początku była. Przy pomocy rozmówek czy gestów jakoś sobie radziłam. Z każdym dniem czułam się coraz pewniej.

Magda: U mnie bariery raczej nie było. Od razu przełamałam pierwsze lody i nie bałam się mówić. Czasem były drobne nieporozumienia, to oczywiste, ale uważam, że z moim angielskim jest całkiem dobrze. Troszkę gorzej z niemieckim (śmiech).

Czyli pierwszy rok projektu był jak najbardziej udany. Mam nadzieję, że nagracie płytę i zdobędziecie kolejne doświadczenia na całe życie.